№ 33. Wrorek, dnia 26 Lutego 1918 roku. Rok III.

Muzeum Okręgowe w Radomiu Biblioteka

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 3 k. 30 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 5 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 20 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

KINO CZARY. PREMJERA 1918 r. LUDZIE SAMOTNI... z udziałem słynnej HENNY PORTEN w głównej roli.
wspaniały dramat w 5-ciu aktach,

KINO „ODEON" Od WTORKU 26 Lutego r. b. DOKTÓR MAKSIMOW studjum psychiczne — realistyczny dramat w 8-miu częściach (2 serje razem).
Według powieści Dostojewskiego: „Dzieci Przestępców",
z WŁODZIMIERZEM MAKSIMOWEM i K. PREOBRAŻEŃSKĄ w rolach głównych.

Co mówi Warszawa?

(Korysp. własna „Głosu Radom.").

Na pierwszą, nieprawdopodobną wprost wieść o traktacie ukraińskim Warszawa oniemiała. Wrażenie było tak straszne, jakiego stolica nie doświadczała od wielu dziesiątków lat.

Ale po pierwszym odrętwieniu i odruchu jaki wyrzuciła ze siebie stolica Polski, a za nią kraj cały, przyszło otrzeźwienie, a z nim pytanie: Czy jest to ostatnia definicja w decyzji co do Chełmszczyzny i Podlasia?

I rozważenie tych pytań przyniosło uspokojenie.

Warszawa — ta od końca do końca—, złożona i z polityków i szarego, wynędzniałego tłumu, z publicystów i z ludzi nic z polityką wspólnego nie mających, Warszawa ta znana i ta bezimienna nie wierzy w traktat brzeski z Ukrainą, jak nie wierzy i w pokój z Rosją i w wiele jeszcze innych rzeczy.

To jeszcze ani jest koniec wojny i losy pokoju, a z nim i jakichkolwiek traktatów nie są bynajmniej jeszcze przesądzone. Decydować w tych wielkich światowych zagadnieniach będą wszystkie walczące państwa pospołu na kongresie pokojowym, kto zaś będzie miał tam przewagę, czyj głos będzie donioślejszy to powie o tym koniec wojny, te straszne, niebywałe dni, jak powiadają w dziejach ludzkości jakie przygotowują się na Zachodzie.

I o tym Zachodzie dużo się dzisiaj mówi w Warszawie...

Dużo się mówi też i o armji Muśnickiego, co jednak jest w tym prawdy, co zaś leży tylko w dziedzinie wersji— stwierdzić trudno.

Nastrój Warszawy podniósł się w znaczeniu nieprzeceniania dokonanego faktu. Eks-dezerter Siewriuk, p. Kühlmann i p. Czernin mogą tworzyć wygodną dla siebie spółkę, ale ta trójca to jeszcze—nie Europa.

Taki oto pogląd panuje dzisiaj w Warszawie.

Niemniej jednak Warszawa wobec tego nowego zamachu zwarła się, skupiła, bardziej jeszcze zamknęła w sobie. Nabrała takiej dostojności, że nawet Niemcy—ci z uczciwych—zachowują się względem Polaków z taką poprawnością, która jaskrawo odbija od tych prowokujących szykan jakich doświadczyła, szczególniej w dniach ostatnich, cała ludność tamtejszej okupacji.

Niektórzy dygnitarze niemieccy utrzymują, że dr. Kuehlmann na pomysł oderwania Chełmszczyzny nie wpłynął, owszem zwracał uwagę hr. Czernina, że może wywołać to wrzenie w Polsce. Niemcy zapewniają także, że sprawa polska załatwiona jeszcze nie jest i że rząd gotów jest przyzwolić na utworzenie 10 pułków w Królestwie.

Co w tym jest prawdy — wie prawdopodobnie z Warszawy najlepiej p. Beseler, który — nawiasem mówiąc— zamknął się w apartamentach Zamku i przerwał wszelki zewnętrzny kontakt a niewdzięczną stolicą Polski...

X.

Hohenzollern królem Litwy.

Coraz liczniej mnożą się zapowiedzi, wedle których rząd berliński decyduje się pod firmą samostanowienia okupować Litwę dla siebia. Znamiennym objawem jest obecnie wizyta biskupa żmudzkiego Karewicza, znanego litewskiego nacjonalisty i zaciętego przeciwnika Polaków, który odwiedził jen. Ludendorffa w głównej kwaterze, oraz kanclerza hr. Hertlinga, celem przeprowadzenia z nimi rokowań co do załatwienia sprawy litewskiej.

Wedle wyjaśnień, jakie udzielił współpracownikowi „Tag'u", pisma, broniącego, jak wiadomo, programu „partji ojczystej" plan niemiecki polega na stworzeniu „monarchji" litewskiej, która jak się biskup wyraził, „będzie oczywiście szukać oparcia o Niemcy". Można z tego wnosić, że plan niemiecki polega na obsadzeniu na tronie litewskim dynastji Hohenzollernów. Zanim jednak jakakolwiek dynastja zostanie powołaną, mają być zaprowadzone urządzenia przejściowe, podobne jak w Królestwie Polskim.

Operetka, jakiej jeszcze nie było!

Zakończenie przyjdzie na Zachodzie.

Pokój z Ukrainą nie wyszedł państwom centralnym na zdrowie. Niemcy tak dalece pogniewały się na Austrję, że zmuszone były wystosować aż znaną „notę dyplomatyczną". Stosunki i tak nie nazbyt świetne ochłodły jeszcze więcej.

Pretensjom niema końca, dowodem czego jest enuncjacja polityczna „Berl. Tagebl." który w obszernym i dokumentowanym artykule o kwestji brzeskiej stwierdza, że dyplomacja państw centralnych (czytaj: Austrji) w zasadzie mówi o pokoju porozumienia, a tymczasem stwarza coraz nowe ogniska zapalne, grożące pokojowi na przyszłość. Takim ogniskiem będzie nowopowstała Ukraina wskutek rzucenia w Brześciu kości niezgody między Rusinów a Polaków, przez zagarnięcie Chełmszczyzny i części Podlasia. Jeszcze nie wiadomo, jak rozwiązać sprawę bałkańską, a już tworzysię wyżej ku północy nowy Bałkan.

W dalszym ciągu artykułu konstatuje „Berl. Tagbl.", iż jak fakta obecne i konieczność pochodu niemieckiego wskazują, państwa centralne wcale nie były w Brześciu Litewskim wobec Ukrainy w położeniu przymusowym i że właściwie Ukrainę stworzono dopiero przez traktat brzeski".

Skutek ostatecznie jest ten, że państwa centralne — wpadły w kabałę. Pokój z bolszewikami jest, — pokoju niema, Rosja godzi się i Rosja się nie godzi, epilog zaś to marsz w głąb Rosji, akt, zdaje się, w chwili obecnej wcale dla Niemiec nie na rękę. Wojna z rewolucyjną bandą bolszewicką może się zaciągnąć.

Rosjanie chcą zdaje się bronić Petersburga, a Niemcy go zdobywać. Jednocześnie trwają umizgi pokojowe, w międzyczasie zaś pogróżki prasy niemieckiej.

Ale są i głosy ostrzegawcze.

Oto „Vorwärts" pisze z powodu wysłania korpusu niemieckiego w głąb Rosji: „Do niezałatwionych zagadnień polskich, ukraińskich, łotewskich i litewskich przybędą więc jeszcze estońskie i białoruskie. A jeśli pomaszerujemy nad górną Wołgę, gdzie mieszkają Mordwinowie, Czeremisi i inne równie interesujące resztki ludów — skutki będą nie do pomyślenia! Mówmy jednak poważnie: im dalej wojska niemieckie posuną się od obecnej linji frontu, tym większe jest niebezpieczeństwo, iż rząd oddali się od frontu większości, który został stworzony przez rezolucję parlamentu w d. 19 lipca 1917 r. Fakty mają swoją własną logikę; im więcej się okupuje, tym potężniejszą staje się pokusa — aneksji".

A Zachód patrzy na to wszystko i czeka.

Wie on co myśleć o wszelkich pokojach, aneksjach, traktatach i t. d.

To też według doniesienia „Nieuwe Rott. Courant" z Londynu, wszystkie dzienniki piszą o pokoju z Rosją w tym duchu, że będzie on tylko tymczasowym, aż do chwili ogólnego uregulowania spraw. Rozstrzygnięcie musi paść na zachodzie.

Niebywała operetka utonie gdzieś w potokach krwi we Flandrji, a skończy się ostatecznie na europejskim kongresie pokojowym.

Bez udziału Siewruków, Leninów i podobnych szantażystów politycznych!

Kronika wojenna i polityczna.

Traktat pokojowy z Ukrainą przyjęty.

Wydział Sejmu Rzeszy przyjął traktat pokojowy z Ukrainą wraz z umową dodatkową.

Wojska jen. Michaelisa.

Pisma donoszą, że część wojsk polskich jen. Michaelisa, składająca się z nowo przybyłych posiłków z frontu, znajduje się w Kamieńcu Podolskim, gdzie ich owacyjnie przyjmowano.

Napad na wojska rekwizycyjne.

„Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia: Wedle wiadomości tu nadeszłych, na Ukrainie wykonano napad na oddział wojsk austro-węgierskich, mający czuwać nad transportami zboża.

Zgon na froncie.

Stanisław Madeyski, jedyny syn JE. Madeyskiego, szefa sekcji, kierownika komisarjatu cywilnego w Lublinie, zginął w tych dniach na froncie włoskim.

Zjazd cesarzy Karola i Wilhelma.

Cesarz Wilhelm i król Karol bawił w wielkiej głównej kwaterze dla omówienia spraw bieżących. W towarzystwie cesarza znajdował się szef sztabu Arz. W konferencji wzięli udział także Hindenburg i Ludenddrff.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Zygfryda B. W., Cezarego. *Jutro:* Aleksandra i Nestora B.

Wschód słońca o godz. 6.58 Zachód o godz. 5.29 Długość dnia godz. 10 m. 31.

Kronika miejska.

Ograniczenie ruchu pasażerskiego. Wobec przepełnienia publicznością pociągów osobowych, coraz częściej ma miejsce niesprzedawanie pasażerom biletów jazdy, a nawet nie wpuszczanie do wagonów osób posiadających bilety, zmuszając tym sposobem podróżnych do przymusowego pozostania w Radomiu.

Interpelacje podróżnych do władz kolejowych nie odnoszą żadnego skutku.

Wstrzymanie ruchu towarowego. — Jak nas informują, ruch towarowy na kolejach został na jakiś czas wstrzymany. Prawdopodobnie w końcu tego tygodnia przyjmowanie towarów na kolejach zostanie wznowione.

Nowa siedziba szpitala dla zakaźnych. Zarząd miasta przerabia pod kierunkiem p. H. Nowakowskiego, technika miejskiego, na Starym-Mieście dawny „kościołek" ostatnio za czasów rosyjskich więzienie etapowe, na szpital dla zakaźnych, oraz tak zwaną „odwszarnię".

W dniach najbliższych szpital dla zakaźnych zostanie już przeniesiony z dawnego lokalu szkolnego na Nowym-Świecie do nowej siedziby.

Osobiste. Redaktor naszego pisma po tygodniowym pobycie w Włocławku powrócił do Radomia i objął swoje czynności.

Prośba do milicji. Liczni czytelnicy, zwracają się za naszym pośrednictwem z prośbą do milicji miejskiej o ukrócenie wybryków bandy wyrostków żydowskich, grasujących stale na rogu ulicy Lubelskiej i Wysokiej. Krzyki od rana do późnej nocy i wysoko nieprzyzwoite zachowywanie się robi wrażenie, że nie mieszkamy w stolicy ziemi Radomskiej, lecz na pustkowiu gdzie tego rodzaju ekscesy mogą być tolerowane.

Winiarski Paweł żołnierz armji rosyjskiej, gub. Radomska, pow. Opatowski, wieś Płucki, najuprzejmiej prosi kolegów i znajomych o zawiadomienie rodziny że jest zdrów.

Zmiana czasu okradania mieszkań. Plaga kradzieży jak widać rozwielmożniła się na dobre, coraz częściej daje się słyszeć o okradzeniu czyjegoś mieszkania. Najnowszy sposób okradania mieszkań polega na włamywaniu się w godzinach rannych, po uprzednim sprawdzeniu czy są w domu właściciele. W taki to sposób jakiś osobnik o godz. 10 rano usiłował okraść na Wysokiej 51, pp. W., lecz został spłoszony przez właściciela mieszkania.

Znaleziony fartuch odebrać można po udowodnieniu własności w Administracji „Głosu".

Ze sceny i estrady.

„Miraż".

W środę w „Mirażu", po szeregu benefisów, odbędzie się widowisko o bardzo szerokim i urozmaiconym programie na rzecz dwuch najmłodszych zdaje się benefisantów p.p. Jałmużyńskiego i Drwęskiego.

Bardzo szeroki „ad hoc" sporządzony program, jak nadto ta okoliczność, że benefisanci przeznaczają 10% na szkoły polskie w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, bezwątpienia zachęci do licznego zabawienia się w „Mirażu".

Wezwanie do szkół.

Za pośrednictwem Radom. Okręg. Inspek. Szkol. otrzymujemy następujący dokument:

Przesyłając poniższe rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 16 lutego b. r., prosimy o opublikowanie:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Pulicznego niniejszym zwraca się do wszystkich właścicieli, względnie kierowników szkół i kursów zawodowych jak: średnich szkół technicznych, handlowych, rolniczych, ogrodniczych, rzemieślniczych, dentystycznych, felczerskich, masażu, akuszeryjnych, gospodarstwa domowego dla kobiet, szycia, haftu i t. p., którzy dotychczas nie zostali jeszcze piśmiennie powołani do nadesłania odpowiednich informacji — z wezwaniem zameldowania się do dnia 1-go marca r. b. w Ministerstwie.

Należy nadesłać dane, dotyczące krótkiej historji i szkoły, koncesji szkolnej, personelu nauczycielskiego, programu szkoły, budżetu na rok 1917/18, tygodniowego rozkładu godzin i adresu szkoły:

Zarządzenie powyższe otrzymuje moc obowiązującą z dniem dzisiejszym".

Gdyby tak u nas...

W Warszawie po pierwszych wypadkach żalu i rozpaczy, z powodu zamierzonego oderwania Chełmszczyzny przyszedł *odruch czynu*. I oto, między innymi, objawił się on w tej formie: na Krak. Przedmieściu stoi ustawiona na drewnianych kozłach wielkich rozmiarów puszka do zbierania ofiar, a nad nią na płótnie wyraźny napis: „na Chełmszczyznę i Podlasie!".

Rzadko który przechodzień ominie tę wielką puszkę bez tego, by nie rzucić do niej jakiegoś datku.

Sposób prosty, łatwy i jakże celowy!

Ta wielka, czerwona puszka, bijąca w oczy już zdaleka jak krwawa plama, jest znakiem nieustającego protestu, jest realnym czynem, jakim odpowiedziano na traktat brzeski.

Każdy przez swój grosz ofiarny może zamanifestować swoje uczucia, a z takich uzbieranych groszy urosną sumy, które dadzą najwymowniejszy dowód, że bronić będziemy ziemi naszej do ostatka!

Gdyby tak u nas ustawiono taką skarbonę „na Chełmszczyznę i Podlasie"?...

Tylekrotnie idąc za przykładem stolicy, chodźmy w jej ślady i w tym wypadku!

Z KRAJU.

Kara 100,000 marek.

„Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: „Tytułem kary za ostatnie wydarzenia skazano miasto Łódź na 100,000 marek kary".

Zakaz osiedlania się we Włocławku.

Osobom przybyłym z Warszawy Łodzi i innych większych miast, nie wolno osiedlać się na stałe, a zatym każdy zarządzający domem winien o każdej takiej osobie, zamieszkałej w danym domu, zawiadomić niezwłocznie biuro meldunkowe.

Ciekawe „prawo pierwokupna".

„Die Zeit" donosi: Zamierzone, a częściowo już przeprowadzone przez Niemców kupno większej ilości kopalń węglowych w Zagłębiu dąbrowskim wywołało w Polsce a także w Galicji długotrwałe zaniepokojenie. Polacy stoją na tym stanowisku, że Niemcom nie wolno definitywnie rozporządzać tymi kopalniami, pomimo, że pozostają one obecnie pod niemieckim zarządem wojskowym. Przyznać wprawdzie musimy, że w tym wypadku chodzi głównie o kopalnie należące do nieprzyjacielskich, francuskich i francusko-włoskich towarzystw i kapitalistów, jednakże Zagłębie dąbrowskie stanowi główną część polskiego bogactwa narodowego i dlatego zamierzone wywłaszczenie terenów węglowych przez wielki kapitał niemiecki wywołuje wśród Polaków tym większe zaniepokojenie i wzburzenie, zwłaszcza, że niedawno temu wszechniemieccy aneksjoniści żądali stanowczo przyłączenia całego Zagłębia dąbrowskiego do Niemiec.

Istnieje przeto uzasadniona obawa, że gdyby nawet nie nastąpiła ściśle polityczna aneksja, to jednak Niemcy zawładną gospodarczo terenami węglowymi. Jak nam donoszą, zainterweniowała energicznie na skutek tego Polska Rada Regencyjna już kilka razy u niemieckich władz okupacyjnych, nie doznawszy zaś zbyt przychylnego przyjęcia ze strony władz wojskowych, zwróciła się wprost do kanclerza państwa hr. Hertlinga. Jak słychać, przyznano rządowi polskiemu przy równych warunkach prawo pierwokupu wspomnianych kopalń węglowych".

Tymczasem, jak wiadomo, Niemcy w dalszym ciągu wykupują już czwartą kopalnię w swoje ręce nie oglądając się widocznie na przyznane „prawo pierwokupu".

I te przyznane prawa skończą się prawdopodobnie tak, jak wszelkie inne...

Kontrybucja i wyrok polowy.

W okolicy Milowic dzieci uszkodziły przez swawolę druty telegraficzne. Na mocy § 3 rozporządzenia jenerał-gubernatora, celem uchronienia „zakładów wojskowych i innych przedmiotów, których utrzymanie ważne jest dla wojskowych" jak opiewa ogłoszenie, miasto Sosnowiec obłożone zostało kontrybucją 2.000 marek.

Wyrokiem sądu polowego w Będzinie zostali skazani: górnik Jan Sączewski z Grodźca za sprzeciwianie się władzy niemieckiej mimo jej zawezwania, na 3 lata domu karnego; górnik Franciszek Maj z Grodźca za usiłowanie gwałtu nad urzędnikami niemieckimi na 3 lata więzienia; wreszcie górnik Franciszek Moinka z z Grodźca za—gromadzenie się na ulicy—jak opiewa wyrok—na 6 miesięcy więzienia.

Doradca hr. Czernina.

Żargonowy „L. Tag." twierdzi, że głównym doradcą hr. Czernina w Brześciu był niejaki Edelberg, który przed wojną mieszkał w miasteczku galicyjskim. Podczas wojny dorobił się miljonów. Pewnego razu udał się do Wiednia i wyjednał sobie audjencję u hr. Czernina, któremu przedstawił swoje plany polityczne. Hr. Czernin miał potym wyrazić się wobec ministrów, że „ten żyd Edelberg jest najmądrzejszą głową polityczną w naszym kraju!". I zabrał go do Brześcia.

Edelberg wracając z Brześcia był w Warszawie, był w biurze sjonistów i złożył znaczną ofiarę na ich cele.

MAPY UKRAINY.

Ukazał się już cały szereg map przyszłej Ukrainy w niemieckiej interpretacji. Mapy te, obok obowiązku przyjemności, jaką mają sprawić Ukraińcom, celują jeszcze innym, dziwnie subtelnym szczegółem. Dowiadujemy się z nich bowiem, nietylko iż terytorjum etnograficzne ukraińskie sięga prawie po Wisłę, lecz, że kolonie niemieckie w tym nowym państwie są nadzwyczajnie obfite. Wedle jednej z nich (tygodn. wydawnictwo monachijskie) Wołyń zamieszkały jest wprawdzie przez Ukraińców, ale z takim odsetkiem niemieckim, iż ten ostatni stanowi przynajmniej 30 procent ludności. Natomiast Polacy np. w Galicji wschodniej dosięgają w najbliższym razie 2—5 proc. Okazuje się, że system rekwizycyjny stosować można nietylko do oczekiwanej ukraińskiej pszenicy, ale i do terytorjów nowo utworzonego państwa.

Rząd tymczasowy.

Jak się dowiadują pisma warszawskie—lista członków rządu tymczasowego ma być ustalona. Na czele rządu, jak już donosiliśmy, stanie dotychczasowy minister wyznań i oświaty, p. Antoni Ponikowski, sprawy wewnętrzne obejmie p. Stefan Dziewulski, sprawy skarbowe—p. Antoni Wieniawski, wyznania i oświatę — p. Antoni Ponikowski, rolnictwo i aprowizację—p. Janicki, przemysł i handel łącznie z opieką społeczną i obroną pracy—p. Kaczorowski.

Ostateczne przekazanie spraw przez b. ministrów poszczególnym członkom rządu tymczasowego nastąpi w przyszłym tygodniu.

W tych dniach, w apartamentach regenta Ostrowskiego odbyło się pożegnalne posiedzenie b. ministrów wspólnie z członkami Rady Regencyjnej.

List Rady Regencyjnej.

„Kölnische Ztg." dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że do Berlina przybył poseł polskiej Rady regencyjnej w osobie adjutanta arcybiskupa Kakowskiego, który wręczył kanclerzowi Rzeszy pismo odręczne Rady regencyjnej do Cesarza Wilhelma.

WOJNA.

Komunikat urzędowy austrjacki.

23 lutego 1917 r.

Nie było wydarzeń doniosłych.

Wojsko niemieckie zajęło Dubno.

Zast. szefa szt. gen. von Höfer, m. p.

Komunikat urzędowy niemiecki.

Anglicy i francuzi rozwinęli na wielu miejscach frontu ożywioną działalność wywiadowczą. Silniejsze oddziały francuskie, które usiłowały przejść przez rzekę Aillette pod Chevrigny, odrzucono w kontrataku od południowego krańca wsi. Na zachodnim brzegu Mozy oddziały szturmowe sprowadziły jeńców z rowów francuskich.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymanej wczoraj wieczorem).

Prace pokojowe.

Havas donosi z Petersburga, że rosyjska komisja pokojowa dla ustalenia granic pozostała w Brześciu Litewskim i prowadzi dalej swe prace.

Na 10 lat więzienia.

Za wygłoszenie mowy w dn. 15 b. m. na dziedzińcu klasztornym na Jasnej Górze, radny Jarmułowicz skazany został na 10 lat więzienia. Gubernator wojenny m. Częstochowy wyrok ten zatwierdził.

POTRZEBNE

Zdolne Prasowaczki

zaraz do pralni „Heleny", Plac 3-go Maja nr. 5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dwa pokoje do wynajęcia przy rodzinie razem lub pojedyńczo—Piaski 8, m. 3.

Para karecianych, 4-oletnich, karych ogierów do sprzedania—oba licencjonowane. Wiadomość w Administracji.

Poszukuję posady praktykanta w majątku ziemskim. Wiadomość w Administracji.

Przepisywanie i nauka na maszynie. Skaryszewska 17 m. 3.

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1, Skład—Zgodna № 6

Poleca:

Oleje maszynowe i cylindrowe, smar do wozów, tłuszcz Tovot'a.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. Wydawca: Edward Suchański

Za pozwoleniem cenzury wojennej.